

# Komentarze natolińskie

4(9)/2006

RAFAŁ TRZASKOWSKI

## Nowe stanowiska w Komisji Europejskiej

**W**raz z wejściem do Unii Europejskiej Bułgarii i Rumunii w Komisji Europejskiej pojawi się dwóch nowych komisarzy. Czy wymagane traktatem poszerzenie składu Komisji stanie się pretekstem do przeprowadzenia daleko idącej rekonstrukcji kolegium? Wszystko wskazuje na to, że nie. Najbardziej prawdopodobne wydaje się podzielenie dotychczasowych obowiązków niektórych komisarzy w taki sposób, aby wygospodarować nowe zadania dla nowoprzybyłych członków kolegium. Często wspomina się o tym, że cypryjski komisarz Marcos Kyprianou nadal zajmowałby się zdrowiem natomiast ochronę konsumenta powierzono by któremuś z nowych komisarzy. Inni kandydaci do zmniejszenia zakresu odpowiedzialności to Belg – Louis Michel (rozwój i pomoc krajom trzecim), Słowak – Jan Figel (edukacja i kultura) oraz Czech – Vladimír Špidla (zatrudnienie, sprawy socjalne i równouprawnienie). W debacie na temat przyszłego kształtu Komisji

pojawia się także pomysł stworzenia nowego stanowiska odpowiedzialnego za migrację, bądź integrację imigrantów. W takim celu należałoby rozparcelować dzisiejszą domenę włoskiego komisarza Franco Frattiniego odpowiedzialnego za całokształt spraw związanych z bezpieczeństwem wewnętrznym.

Przewodniczący Komisji José Manuel Barroso mógłby dokonać znacznie dalej idących przesunięć. Traktaty europejskie dają mu wyłączne prawo decydowania o wewnętrznej organizacji Komisji, także w trakcie trwania mandatu. Günter Verheugen chciałby objąć schedę unijnym reprezentancie do spraw polityki zagranicznej po Javierze Solanie, który jest już ponoć zmęczony swą funkcją. Po ostatnim konflikcie z urzędnikami ucieczka z Komisji mogłaby dla polityka niemieckiego ciekawą alternatywą. Mówi się także o tym, że Margot Wallström kuszona jest powrotem do szwedzkiej polityki, a ściślej objęciem szefostwa zepchniętych do opozycji socjali-

stów. Barroso na pewno się zastanawia czy nie nadarza się jedyna w swoim rodzaju okazja dokonania przeglądu kolegium – nagrodzenia najlepszych komisarzy bardziej odpowiedzialnymi zdaniem i ukarania słabiej sprawujących się komisarzy zesłaniem na obrzeża unijnej polityki. Tego typu rewolucja nie jest jednak prawdopodobna z kilku powodów. Po pierwsze, Barroso będzie chciał uniknąć sporu z państwami członkowskimi, który musia-

łyby wywołać zakrojona na dużą skalę rekonstrukcja gabinetu. Po drugie, nie jest to najlepsze rozwiązanie z punktu widzenia samej instytucji. W momencie, w którym komisarze już zaczęli lepiej się orientować w przydzielonych im specjalnościach, musieliby zacząć się ich uczyć na nowo. Najważniejszym jednak powodem, dla którego poważna rotacja stanowisk w Komisji wydaje się mało prawdopodobna, jest Parlament Europejski. Deputowani już teraz zastanawiają się czy zatwierdzeniu w styczniu 2007 roku powinna podlegać cała Komisja czy tylko nowi komisarze. Poważna rekonstrukcja dałaby Parlamentowi oręż do ręki, aby domagać się zatwierdzenia Komisji jako całości oraz, co więcej, przeprowadzenia przesłuchań nie tylko nowych komisarzy, ale wszystkich, którzy zmieniliby stanowisko. W procesie zatwierdzania całej Komisji deputowani na pewno staraliby się wynegocjować

z Barroso cały szereg politycznych ustępstw. Pamiętajmy bowiem o tym, że od momentu kiedy przewodniczący wybierany jest w oparciu o większość w Parlamencie Barroso, stał się obiektem otwartych ataków politycznych. W związku z tym rekonstrukcja zamiast wzmocnić autorytet przewodniczącego mogłaby go znacząco osłabić.

Na koniec warto się zastanowić kto zostanie komisarzem. Nie chodzi tu o konkretne oso-

by, do tego o wypowiedź należałoby prosić specjalistę od bułgarskiej i

rumuńskiej sceny politycznej, ale bardziej o profil polityczny kandydata. Proces ustalania składu Komisji poddaje się w coraz większym stopniu magii liczb i europejskiej poprawności politycznej. W skład Komisji wchodzi obecnie 8 Chadeków, 7 Socjalistów i aż 6 Liberatów (3 posłów bez konkretnej afiliacji) w tym tylko 7 kobiet. Nic więc dziwnego, że najlepiej oceniani mają szansę być kandydaci płci żeńskiej z partii socjalistycznej. W związku z tym na przykład szanse poważnej kandydatki bułgarskiej Megeleeny Kunevej (związanej z partią narodową króla Symeona II), minister spraw europejskich i głównego negocjatora traktatu akcesyjnego wyglądają dobrze tylko w 50%.

RAFAŁ TRZASKOWSKI *jest analitykiem CEN*

(październik 2006)